Nr. 263. Kraków. Środa 18 Czerwca 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reformaˮ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „ „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 40 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 40 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 2·50 od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Przestrzenie rosyjskie a rewolucya.

Kraków, 18 czerwca.

Za caratu uważano przestrzenie rosyjskie za główną przeszkodę dla skutecznej rewolucyi. — Jakoż istotnie olbrzymie odległości, dzielące poszczególne skupienia miejskie w Rosyi europejskiej, uniemożliwiają niemal wszelką inną komunikacyę między niemi, jak tylko kolejową i telegraficzną. Każdy rząd zatem, który potrafił utrzymać w ręku punkty węzłowe sieci kolejowej i telegraficznej, mógł być pewnym, że prędzej czy później opanuje sytuacyę i stłumi wszelki ruch rewolucyjny.

Rewolucya rosyjska w takich rozmiarach i w takim stopniu gruntowności, w jakim się dokonała, była możliwa tylko podczas takiej wojny, jak światowa. Carat skupił w armii około 18-stu milionów mężczyzn uzbrojonych i w ten sposób sam umożliwił dla agitacyi rewolucyjnej to, co wśród żadnych innych okoliczności było dla niej niemożliwem, mianowicie masową agitacyę na stosunkowo niewielkiej przestrzeni, pokrytej jeszcze siecią komunikacyjną niezmiernie gęstą, bo przystosowaną do celów prowadzenia wojny. Zrewoltowana armia rozszedłszy się po niezmiernych przestrzeniach Rosyi rozniosła ideały i hasła rewolucyi wszędzie tam, gdzie inną drogą i innym sposobem nie byłyby one tak szybko i równocześnie dotarły.

Teraz idzie o zadanie odwrotne: stłumienia zwycięskiej rewolucyi. Tasama niezmierna przestrzeń, która broniła caratu, broni dzisiaj równie skutecznie sowietów. Zadanie kontrrewolucyi rosyjskiej jest bardzo proste — jest to pokonanie przestrzeni rosyjskich. Ale właśnie prostota tego zadania czyni je tak niezmiernie trudnem.

W trzech punktach organizuje się i działa kontrrewolucya rosyjska. Na północy, gdzieś na pograniczu Finlandyi, stoi generał Judenicz, posiłkowany przez białą gwardyę finlandzką i przez małe desanty angielskie. Celem jego operacyj ma być podobno Petersburg. W odległości około dwóch tysięcy kilometrów od Judenicza znajduje się centrum działania Kołczaka na Uralu i w zachodniej Syberyi. Celem Kołczaka jest odcięcie od Rosyi sowieckiej najpierw północnego jej centrum czarnoziemnego, to jest dorzecza Kamy i średniej Wołgi, potem zaś zajęcie Moskwy. Wreszcie daleko na południu nad dolnym Donem ku dolnej Wołdze operuje generał Denikin ze swoimi kozakami. Ci trzej obrońcy starej Rosyi muszą mieć jako naturalny cel współdziałanie. Cel ten jednak jest w praktyce niemal nieosiągalny. Jeżeli bowiem Moskwę weźmiemy za centrum, to wszyscy ci trzej kontrrewolucyjni wodzowie działają na obwodzie koła, którego promień wynosi przeciętnie około dwóch tysięcy kilometrów. — Chcąc osobno maszerować, a razem bić, musiałby każdy z nich zrobić drogę około 1500 kilometrów, tudzież obsadzić odpowiednią siłą pozostawiane za sobą linie etapowe. Gdyby każdy z tych wodzów miał przynajmniej po dwa miliony wojska, gdyby dalej było udowodnionem, że większość ludności rosyjskiej sprzyja ich celom i czynnie je popiera, to możnaby wtedy mówić o rozwiązaniu takiego zadania. Tymczasem nawet przy optymistycznym szacunku siły wszystkich trzech wodzów kontrrewolucyjnych, razem wziętej, nie można brać na więcej jak na 500 do 600 tysięcy ludzi. Z takim drobiazgiem niepodobna zwalczyć bolszewików, o ile sami nie zostaną dotknięci całkowitym paraliżem od wewnątrz, o ile choć trochę zechcą się bronić. Ponieważ zaś doświadczenie uczy, że paraliż ten nie nadchodzi, na chęci zaś obrony nie zbywa im zupełnie, przeto nic dziwnego, że co kilka tygodni przychodzi wiadomość, iż to jeden, to drugi, to wreszcie trzeci wódz kontrrewolucyjny, pobity mniej lub więcej gruntownie, musiał się cofnąć. Denikin był już dwa razy bity. Judenicz ugrzązł gdzieś na pograniczu finlandzkiem i nie wiadomo, kiedy zdobędzie ten Petersburg. Wreszcie najsilniejszy z nich, Kołczak, poniósł bardzo dotkliwą klęskę, stracił kilkadziesiąt tysięcy wojska i musiał gwałtownie odskoczyć wstecz aż na Ural, z którego niedawno zeszedł.

Niemiecko-austryacka okupacya i pacyfikacya Ukrainy dostarczyła dość przykładów dla poznania trudności tego zadania. Austrya miała z podziału od pacyfikowania tylko skromny kawałek Ukrainy południowej, Podola również południowego i Besarabii. W tym celu wysłano pierwotnie Kirchbacha z sześcioma pełnemi dywizyami. Ale już po dwóch tygodniach siła ta okazała się za małą do obsadzenia chociażby samej linii kolejowej do Odesy. Kirchbach zażądał posiłków i dostał dymisyę. Posłano na jego miejsce Boehm Ermollego z całą armią. — Wkrótce jednak i to okazało się niewystarczającem. Musiano wysłać jeszcze znaczną część armii czwartej. Razem więc Austrya użyła do swojej okupacyi około 600.00 wojska, a mimo to skuteczność tej okupacyi była bardzo wątpliwa. Z trudem trzymano w ręku linie kolejowe, zresztą nieliczne i stosunkowo niedługie, Odesę, tudzież większe miasta. Rozległe przestrzenie między liniami kolejowemi były nadal bezpańskie.

Niemcy weszli najpierw na Ukrainę z sześćdziesięciu tysiącami wojska. Stopniowo jednak powiększali te siły, aż doszli do przeszło miliona wojsk. Zapuszczali się wprawdzie bardzo daleko aż na Kaukaz i nad Wołgę, jednak tylko drobnemi furażerskiemi oddziałami, nie kusząc się nawet o rzeczywiste opanowanie kraju.

Razem więc mocarstwa centralne uwięziły na Ukrainie około dwóch milionów wojska, mimo to nie osiągając zamierzonego skutku. Ukraina znajdowała się ciągle w stanie wrzenia. O pacyfikacyi olbrzymiego kraju nie można było poważnie mówić.

Jeżeli więc ekspedycye militarne, kierowane przez dwa ogromne państwa, oparte na wielkiej zorganizowanej sile, natrafiały na takie trudności przy pacyfikowaniu jednej trzeciej części Rosyi europejskiej, to łatwo sobie wyobrazić, z jakiemi trudnościami walczyć muszą wodzowie kontrrewolucyjni posługujący się wojskami ochotniczemi, także odpowiednio zdemoralizowanemi i szczupłemi, zawieszonemi w ogromnej przestrzeni i zależnemi od dalekich dowozów morskich.

To też rozlegające się w Paryżu co parę dni okrzyki radosnej nadziei o mającem już rychło nastąpić rozgromieniu bolszewików, uderzają przedewszystkiem ignorancyą i naiwnością krzyczących. Mapa Rosyi, oglądana z cyrklem w ręku, przekona każdego, że krzyki te długo jeszcze będą rozlegać się na próżno.

Niezmierne przestrzenie bronią bowiem rządu sowietów w Moskwie tak samo skutecznie, jak niedawno jeszcze broniły caratu.

Krytyczna sytuacya w Galicyi wschodniej.

Lwów, 18 czerwca (PAT). Gazeta Lwowska« przynosi **dłuższe sprawozdanie o sytuacyi na froncie wschodnio-galicyjskim. Wynika z niego, że Ukraińcy ściągnąwszy znaczniejsze siły oraz wzmocniwszy się bolszewikami, zaatakowali nasze pozycye na całym froncie, zmuszając swych żołnierzy siłą do atakowania. Niepewna sytuacya nie trwała długo. W piątek, w najkrytyczniejszym dniu, podczas uderzeń Ukraińców nad Złotą Lipą, na zagrożone miejsce pośpieszył gen. Iwaszkiewicz. Ataki Ukraińców na nasze pozycye nad Złotą Lipą celem sforsowania jej załamały się w ogniu naszej artyleryi i kulomiotów, a w walce pierś o pierś rozstrzygnęły się losy bitwy. Masowe ataki ukraińskie wyczerpały znów rezerwę swoich sił.** Nie można jednak zapominać, że **armia ukraińska wzmocniona jest przez zakordonowców i przez bolszewików** i myśl polska z troską idzie ku temu szeregowi miast, wsi i miejscowości, które pozostają jeszcze pod inwazyą ukraińską.

Alarmujące wiadomości ze Lwowa.

Jeden z dzienników lwowskich na podstawie informacyi ze źródła prywatnego, podał wczoraj alarmujące wiadomości o wypadkach na froncie wschodnio-galicyjskim. Według jednej z tych wiadomości miano wczoraj z Ukraińcami zawrzeć z a w i e s z e n i e b r o n i na podstawie umowy, według której T a r n o p o l przechodzi w ręce polskie, a pod okupacyą ukraińską ma zostać Czortków, Buczacz i Husiatyn. Według innej wiadomości w obsadzonych ponownie przez Ukraińców miejscowościach, jak w Buczaczu, Jazłowcu, Czortkowie, Kopyczyńcach mieli Ukraińcy dopuścić się bestyalskich mordów na ludności polskiej, między innemi pod Tarnopolem miano podobno w y m o r d o w a ć d o s z c z ę t n i e dwa miasteczka: Mikulińce i Strusów.

Jedną i drugą wiadomość powtarzamy z obowiązku dziennikarskiego, jednak czynimy to z zastrzeżeniem, tem bardziej, że jak nam ze Lwowa telefonicznie donoszą, urzędowy organ »Gazeta Lwowska« wiadomość o rozejmie rzekomym prostuje, protestując przeciwko przedwczesnym alarmom.

Również i drugą wiadomość, jakkolwiek zapewne jest odbiciem nowych ciężkich przejść, jakie spadły na ludność polską w obsadzonych przez Ukraińców miejscowościach, w szczegółach uważać na razie należy za przesadzoną, jako pochodzącą od ludności, zbiegłej z tych miejscowości jeszcze przed wkroczeniem wojsk ukraińskich, a więc nie mogącej dać informacyj autentycznych z własnej obserwacyi.

Na podstawie wiadomości, które inną drogą dotarły do Krakowa, mogliśmy na razie tylko stwierdzić, że w ostatnich dniach n a f r o n t p o l s k i n a t a r ł y p o w a ż n e s i ł y u k r a i ń s k i e, prawdopodobnie już w z m o c n i o n e s u k u r s e m b o l s z e w i c k i m, w następstwie czego wywiązały się n o w e z a c i ę t e w a l k i, które trwać mają do tej chwili. P o d o b n o U k r a i ń c y p r z y g o t o w u j ą s i ę d o a t a k u n a l i n i ę S t a n i s ł a w ó w — H a l i c z.

W każdym razie s y t u a c y a j e s t p o w a ż n a, która tem bardziej wymaga od nas dużego spokoju. Przedwczesne alarmowanie opinii publicznej wiadomościami niestwierdzonemi, jest rzeczą co najmniej bardzo niewłaściwą.

Ataki Ukraińców odparte.

Warszawa, 18 czerwca (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 17 bm.

Front g a l i c y j s k o-w o ł y ń s k i: **Wojska nasze w Galicyi wschodniej trzymają silnie świeżo zajęte pozycye i odpierają wszystkie ataki ukraińskie. Na odcinku Brzeżany niespodziewany napad na 9 pułk piechoty legionów odparty został naszym kontratakiem, który rozprószył nieprzyjaciela, biorąc przytem jeńców, karabin maszynowy oraz zadając ciężkie straty w zabitych i rannych.**

Na Wołyniu walki w rejonie Rafałówki.

Front p o l e s k i bez zmiany.

Front l i t e w s k o-b i a ł o r u s k i. Poza działalnością straży wywiadowczych spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
H a l l e r, pułkownik.

Kontakt z wojskami polskiemi z pod Odesy.

Wiedeń, 18 czerwca (Telef. pryw.) »N. Wien. Journal« donosi z Berlina:

Biuro Reutera dowiaduje się z urzędowego źródła angielskiego, że wojska polskie w Galicyi wschodniej wzięły do niewoli nad Złotą Lipą wiele tysięcy Ukraińców i zdobyły ogromny materyał wojenny. **Polacy są już w styczności z czterema dywizyami polskiemi, które maszerują z Odesy.**

Odpowiedź sojuszników Niemcom.

Kraków, 18 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

Odpowiedź sojuszników na kontrpropozycye niemieckie wręczono pełnomocnikom Niemiec w poniedziałek wieczór o godz. 6.50, w jednym ze salonów hotelu Resservoir. — Ceremonia była krótka. Sekretarz generalny konferencyi pokojowej p. Dutaste w towarzystwie szefa kancelaryi p. Arnavor wręczył pp. Simons i Lerstner, pełnomocnikom niemieckim, następujące dokumenty: 1) List uwierzytelniający, pisany na maszynie, podpisany przez Clemenceau; 2) Memoryał sojuszników z odpowiedzią na uwagi niemieckie; 3) Egzemplarz ostatecznego traktatu, ręcznie poprawionego czerwonym atramentem; 4) Konwencyę w kwestyi wojskowej okupacyi lewego brzegu Renu.

Wręczając te dokumenty, oświadczył p. Dutaste: Z polecenia prezydenta konferencyi w imieniu mocarstw sojuszniczych i sprzymierzonych mam zaszczyt wręczyć panom te oto dokumenty. List uwierzytelniający, jak panowie to stwierdzą, **przewiduje w zakończeniu termin przyjęcia tych warunków, termin, który rozpoczyna się od wręczenia tych dokumentów.** Na podstawie tych warunków proszę panów o potwierdzenie mi dnia i godziny wręczenia dokumentów. — Pan von Simons podpisał potwierdzenie odbioru, które jako godzinę wymienia: »około godziny 7«.

Termin zatem upłynie w przyszłą sobotę o godz. 7.

Następnie w imieniu hr. Brockdorffa Rantzaua p. **von Simons zaprotestował przeciwko krótkości terminu,** udzielonego przez sojuszników przedstawicielom Niemiec dla zapoznania się z ich definitywnemi decyzyami i dodał, że rząd niemiecki zaprotestuje bez wątpienia także i ze swej strony pisemnie. Wieczorem zakomunikowano dziennikom co następuje:

Podczas wręczenia odpowiedzi rządów sojuszniczych i sprzymierzonych delegacyi niemieckiej p. von Simons zauważył, że termin 5 dni, przyznany rządowi niemieckiemu, nie jest dostatecznie długim. Obecnie na życzenie delegacyi niemieckiej **przedłużono ten termin i dodano jeszcze 48 godzin na odpowiedz: »tak« albo »nie«. Termin zatem upłynie w poniedziałek wieczór o godz. 7.**

Wiedeń, 18 czerwca (PAT). Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Wersalu pod datą 17 czerwca:

Odpowiedź państw sprzymierzonych i zjednoczonych powiada:

Pokój, zaproponowany przez państwa sprzymierzone i zjednoczone jest nawskroś pokojem sprawiedliwym i odpowiada zasadom zaakceptowanym przez obie strony przy zawieraniu rozejmu. W szczególności postanawia on co do granic wschodnich przeprowadzenie **głosowania ludowego w tych obszarach, gdzie liczba ludności jest wątpliwą. Gdańsk będzie jako wolne miasto od Niemiec odłączony, aby Polsce dać swobodny dostęp do morza, ale nie będzie częścią składową Polski. Czy Śląsk Górny pozostanie przy Niemcach, czy też stanie się polskim rozstrzygnie głosowanie ludowe.** Polityczne postanowienia co do zagłębia Saary są niezmienione. Odstąpienie niemieckich obszarów Danii i Belgii będzie zależało od wyniku głosowania ludowego, inne zmiany projektu traktatu pokojowego nie nastąpią. Niemcy zatem nie otrzymają z powrotem swoich kolonij.

Wkońcu powiedziano: Ta nota i dołączony akt stanowią ostatnie słowo państw sprzymierzonych i zjednoczonych, które, obstając przy zasadniczych liniach wytycznych traktatu, poczyniły znaczne ustępstwa w ich zastosowaniu. Wskutek tego udzielają delegacyi niemieckiej pięciodniowego terminu do oświadczenia, czy jest gotową traktat tak, jak on jest ułożony, podpisać. **W razie oświadczenia gotowości podpisania, ma nastąpić natychmiastowe podpisanie traktatu pokojowego. Przeciwne oświadczenie będzie zarazem wypowiedzeniem rozejmu pokojowego,** a rządy państw sprzymierzonych i zjednoczonych wydadzą takie zarządzenia, które uważają za konieczne, aby wymusić przeprowadzenie warunków.

Wiedeń, 18 czerwca (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Wersalu pod datą 16 bm.:

Wieczorem niemiecka delegacya pokojowa w towarzystwie wielkiej liczby rzeczoznawców odjechała osobnym pociągiem do Weimaru, aby tam razem z rządem niemieckim i ze zgromadzeniem narod. niemieckim powziąć decyzye co do odpowiedzi na odpowiedź mocarstw sprzymierzonych i zjednoczonych na kontrpropozycye niemieckie. Podczas jazdy z hotelu Resservoir do dworca kolejowego Noissy le Rois **tłum ludzi obrzucił niemiecką delegacyę kamieniami. Czterech członków delegacyi odniosło lekkie obrażenia. Tłum zajmował groźną postawę przez cały wieczór, w szczególności, kiedy spostrzeżono delegacyę pokojową na drodze między hotelem Resservoir a hotelem Patel.**

Lugdun, 18 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Niemcom nie będzie wolno w ciągu wyznaczonego im obecnie terminu czynić żadnych kontrpropozycyj. »Temps« donosi co następuje: Doręczenie odpowiedzi na kontrpropozycye niemieckie nie miało charakteru uroczystego. — **Ostateczny termin do dania odpowiedzi entencie upływa w sobotę dnia 21 bm. o północy. Przewidziane jest trzydniowe wypowiedzenie zawieszenia broni.** Uroczystość podpisania traktatu pokojowego w razie przyjęcia go przez Niemcy odbędzie się w poniedziałek albo we wtorek w Galeryi Lustrowej w pałacu wersalskim w obecności wszystkich pełnomocników państw sprzymierzonych i zjednoczonych.

Paryż, 18 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

»Petit Journal« pisze, że Niemcom pozostaje tylko 40 godzin na zdecydowanie się na odpowiedz. Po upływie tego terminu rozpoczyna się termin trzydniowy na wypowiedzenie rozejmu. Jeżeli delegacya niemiecka nie da odpowiedzi, że zgadza się definitywnie na przyjęcie traktatu, to rozejm zostanie automatycznie przerwany i rozpoczną się natychmiast operacye wojenne.

Niemcy podpiszą traktat, ale — będą walczyć.

Wiedeń, 18 czerwca (Telef. pryw.) »W. Allg. Ztg.« donosi z Berlina:

Rząd postanowił, że w kwestyi, czy podpisać należy traktat pokojowy, zadecyduje zgromadzenie narodowe. Obecny projekt pokojowy nie zawiera żadnych ustępstw. Większość zgromadzenia narodowego jest przeciwna podpisaniu. Korespondent berliński »W. Allg. Ztg.« sądzi, że **Niemcy ostatecznie traktat pokojowy podpiszą, że jednakże ludność niemiecka na Śląsku rozpocznie czynny opór przeciw Polakom.** Wykluczonem nie jest, że w najbliższych dniach nastąpi upadek obecnego rządu a władzę w państwie obejmą niezawiśli socyaliści i komuniści. Po pewnym jednak już czasie zagarnie niepodzielnie całą władzę stronnictwo komunistyczne.

Nauen, 18 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

»Frankfurter Zeitung« donosi o krążących pogłoskach, że zarówno w razie podpisania traktatu pokojowego przez Niemców jak i w razie niepodpisania **należy liczyć się poważnie z rozruchami w Berlinie.** Należy się także w Niemczech spodziewać usiłowań, zmierzających do stworzenia dyktatury wojskowej, którąby objęła również i Bawaryę. Pogłoski takie rozszerzają niezawiśli socyaliści, którzy jak się zdaje chcą jeszcze raz wystąpić czynnie.

Wiedeń, 18 czerwca (Telef. pryw.) »N. Freie Presse« donosi z Berlina, że Niemcy traktatu pokojowego nie podpiszą. Koalicya wdroży naturalnie bezzwłocznie kroki wojskowe. Przeciw Niemcom ruszą Francuzi, Anglicy, Amerykanie, Czesi i Polacy. Polacy zamkną dowóz węgla ze Śląska Górnego, Francya z okręgu Saary. **Francya spodziewa się, że wojna z Niemcami trwać będzie zaledwie dni kilka,** w każdym razie grozi jednakże cywilizacyi nowa katastrofa.

Plan operacyi wojennych koalicyi na ziemi niemieckiej.

Lugdun, 18 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Jeżeli Niemcy nie podpiszą traktatu, **armia belgijska, składająca się z 6 dyw., wyruszy w całej swej sile.** Na prawem skrzydle znajdować się będzie **armia angielska.** Pierwszego dnia **Anglicy zajmą Essen, a następnie Münden i Münster. Wojska belgijskie wkroczą na cały obszar westfalski. Armia francuska ruszy przez Koblencyę i Moguncyę na Frankfurt i zajmie całą przestrzeń aż do granicy czeskiej.** Marsz ten odbędzie się w przeciągu 10 dni. W ten sposób nastąpi bezpośrednie połączenie wojsk koalicyi z armią czeską a **południowe Niemcy będą odcięte od Prus. Równocześnie wojska polskie i czeskie wkroczą na Górny Śląsk.** Tak wobec utraty Zagłębia westfalskiego i Śląska czekałaby Niemców ruina w krótkim czasie. — Fakt, że Niemcy floty nie posiadają, ułatwi ustanowienie ścisłej blokady wszystkich portów niemieckich. W ten sposób **Niemcy będą bardzo rychło sparaliżowane.**

Zamknięcie granicy na Górnym Śląsku.

Morawska Ostrawa, 18 czerwca (PAT). Czesko-słowackie biuro prasowe donosi z Berlina:

Niemieckie dowództwo naczelne na Górnym Śląsku w porozumieniu z Berlinem zarządziło zamknięcie granicy polskiej.

Niemcy górnośląscy wobec armii Hallera.

Wiedeń, 18 czerwca (Telef. pryw.) »W. Mitt. Ztg.« donosi z Berlina:

Komisarz państwowy dla Śląska Górnego wysłał do rządu centralnego telegram, w którym prosi, aby **zarządził natychmiastowe wstrzymanie wojsk Hallera,** gdyż armia Hallera zagraża granicom niemieckim a przeznaczeniem jej jest wywołanie przewrotu na Śląsku. Równocześnie zwrócił się komisarz państwowy w odezwie do ludności na Śląsku Górnym, by wystąpiła ostro przeciw wszystkim tym czynnikom, które niszczą mosty kolejowe i przygotowują przewroty. Dla tych, którzy władzy o czynnikach tych doniosą, przeznaczono nagrody w kwocie kilku tysięcy koron za każdy wypadek osobno.

W obawie ponowienia rozruchów.

Wiedeń, 18 czerwca (Telef. pryw.) »Acht-Uhr-Blatt« podaje, że bataliony komunistyczne obrony ludowej oddały już stronictwu komunistycznemu pewne usługi, asystując przy rozdawnictwie pism ulotnych. »Acht-Uhr-Blatt« i inne pisma wiedeńskie wzywają rząd do energicznej akcyi celem ostatecznego usunięcia grożącego ze strony komunistów niebezpieczeństwa. Wczoraj obsadzono znowu wszystkie gmachy rządowe strażą miejską i policyą, gdyż rząd obawia się ponownych rozruchów w dzisiejszej nocy.

O interwencyę włoską w Austryi.

Wiedeń, 18 czerwca (Telef. pryw.) »Der Abend« donosi z Paryża:

Misya francuska wysłała do Paryża dokładne sprawozdanie o niedzielnych rozruchach w Wiedniu. Lloyd George, Wilson i Clemenceau zwrócili się do Włoch z prośbą o interwencyę w Austryi. **Włosi zajmują dotychczas wobec tej propozycyi stanowisko odmowne.**

Kongres sprzymierzonych Lig morskich.

Paryż, 18 czerwca (PAT). W lokalu Ligi morskiej francuskiej w Paryżu odbyło się posiedzenie kongresu sprzymierzonych Lig morskich. Do kongresu przystąpiły dotychczas następujące państwa: Francya, Stany Zjednoczone, Polska (reprezentant p. Kłoczkowski), Grecya, Japonia, Portugalia, Brazylia, Belgia, Anglia, Rumunia i Włochy.

Reforma agrarna w Sejmie.

Warszawa, 17 czerwca (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wnieśli interpelacye: poseł W i t o s w sprawie złączenia agend władz samorządnych i państwowych w Galicyi; poseł S m u l i k o w s k i w sprawie nieodpowiedniego załatwienia sprawy wysyłki dzieci lwowskich na kolonie wakacyjne.

Przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o spisie oficerów.

W dalszym ciągu dyskusyi rolnej poseł K o l i s c h e r podnosi zarzut przeciw rządowi, że nie odgrywa roli przewodnika, gdyż nawet w Anglii, gdzie parlament jest wszechwładny i suwerenny, rząd taką rolę spełnia. — Mowca ostrzega przed zespoleniem sprawy rolnej ze sprawą lasów. Żąda przeprowadzenia przebudowy kontroli gospodarki leśnej i zwraca się przeciwko dążeniu ministerstwa skarbu, które chce skasować monopol tytoniowy. Wyraża przekonanie, że tytoń, wódka i nafta mogłyby dać skarbowi polskiemu rocznie 1000 milionów złotych. Mowca kończy oświadczeniem, że do reformy rolnej przystąpić należy z całym spokojem i że nie wolno marnotrawić dóbr przyszłych generacyj.

P. W ó j c i k jest zdania, że ziemia powinna należeć do tych, którzy ją uprawiają. Mowca wzywa zakonników i duchowieństwo, by postąpiło po chrześcijańsku i wyzbyło się dóbr ziemskich na rzecz włościan.

P. G r u e n b a u m oświadcza w imieniu klubu narodowo-żydowskiego, że jest za reformą

...na podstawie przymusowego wywłaszczenia z odszkodowaniem za maksimum posiadania i za wycofaniem ziemi z obiegu handlowego.

P. Hirszhorn odczytuje oświadczenie żydowskiego stronnictwa ludowego, które opowiada się za wywłaszczeniem w najszerszym zakresie ewentualnie nawet bez odszkodowania.

P. Szymborski wyraża przekonanie, że Polska tak daleko sięga, jak daleko chłop polski własnoręcznie pług w ziemię zapuszcza.

Marszałek oświadcza, że liczba zapisanych mówców przekracza 15 i zapytuje, czy posłowie wybiorą posłów generalnych.

Ks. Okoń wnosi dalszą dyskusyę. Wniosek ks. Okonia odrzucono. Marszałek sam wyznacza mówców generalnych: p. Smołę i Radziszewskiego. W miejsce ostatniego przemawiać będzie p. Kowalewski.

Mowca generalny »za«, p. Smoła, oświadcza, że wszystkie względy przemawiają za reformą rolną najdalej idącą. Przeciw reformie rolnej nie usłyszano poważnych argumentów. Najdalej idącym jest argument, jakoby reforma rolna miała sprowadzić upadek kultury rolnej. Niesłuszny jest też zarzut, jakoby reforma rolna miała dotknąć miasta i robotników. Poważ jest chwila przełomowa i idzie o ważne sprawy, więc jednomyślność głosowania byłaby wspaniałym czynem. Lecz jeżeli kto ma czynić jakie ustępstwo, to chyba jedynie prawica.

Mowca generalny »przeciw«, p. Kowalewski, oświadcza, że wszyscy dążą do reformy, tylko w sposób odmienny. Imieniem swoich przyjaciół politycznych powiada mowca: Gdybyśmy dążyli do upaństwowienia ziemi, to byłby to krok, którybyby zaprzepaścił ojczyznę. Chcemy parcelacyi, ale nie dopuścimy do upaństwowienia ziemi. Nie sama ziemia prowadzi do szczęścia, potrzeba uruchomić przemysł, fabryki, handel i rzemiosła po miastach. Nie na podstawie zemsty powinniśmy przeprowadzić tę reformę, nie z pianą na ustach, lecz z całą umiennością i sprawiedliwością.

Na tem rozprawa ogólna nad reformą rolną została zamknięta.

NIEBYWAŁA AWANTURA Z POWODU SPRAWY WOJSKOWEJ.

Sejm przystąpił do rozpatrywania wniosku nagłego posła Skupa w sprawie zaprzestania wysyłania na front oddziałów milicyi ludowej. W uzasadnieniu wniosku powiedziane jest, że milicya szerzy agitacyę, wrogą państwu i wojsku polskiemu i odmawia spełniania rozkazów.

Wnioskodawca Skup oświadcza, że minister spraw wojskowych postąpił niewłaściwie, skierowując oddziały milicyi ludowej na front.

Poseł Napiórkowski zaznacza, że nie chciał sprawy rozdmuchiwać. Ponieważ uczyniła to prawica, pozwoli sobie odczytać niektóre ustępy z raportu generała Listowskiego do naczelnego dowództwa. Mowca uważa za bezprawie wysyłanie milicyi ludowej na front i protestuje przeciw rozbrojeniu piątego batalionu milicyi w drodze powrotnej do Warszawy. Mowca stawia wniosek, aby nad sprawą przejść do porządku dziennego.

Minister spraw wewnętrznych, Wojciechowski: Znów zjawia się w Sejmie roznamiętnienie z powodu sprawy, która nie jest dotąd zbadaną dostatecznie, aby mogła być przedmiotem debaty w Sejmie. Sprawa znaną mi jest już od wtorku zeszłego tygodnia. Zwróciłem się do dowództwa o śledztwo i wyników jego oczekuję. Dopóki ono nie zostanie zakończone, ja nie stawiam wniosku i obowiązkiem Sejmu jest powstrzymać się od wniosków.

Poseł Daszyński (w sprawie formalnej): Z chwilą, kiedy minister spraw wewnętrznych oświadczył, że śledztwo się toczy, uważam, że żaden parlament nie może postponować swojej własnej władzy i oświadczam, że postawienie tego wniosku na porządku dziennym uważam za świadomą taktykę niszczenia całego frontu wschodniego.

Poseł Załuska usiłuje kilkakrotnie przemawiać, lecz z **powodu ogłuszającej wrzawy bicia w pulpity nie może przyjść do głosu.** — Gdy poseł Załuska uzasadniał swój wniosek formalny, powstała nieopisana wrzawa.

Posłowie z lewicy biją o pulpity i nie pozwalają mu przyjść do głosu. Wśród ogólnej wrzawy, marszałek wezwał do porządku posłów Smołę i Walerona i **zagroził wykluczeniem.** Po chwili, gdy poseł Smoła, mimo wezwania do porządku bił o pulpit i hałasował, marszałek wykluczył go z dzisiejszego posiedzenia.

Na tem posiedzenie Sejmu zamknięto, następne posiedzenie jutro.

KRONIKA.

Kraków, 18 czerwca.

GENERAŁ HALLER NA BIELANACH. W niedzielę, w dzień św. Trójcy około godziny 9 przed południem przyjechał do klasztoru OO. Kamedułów na Bielanach generał Haller w towarzystwie 4 oficerów i kilku żołnierzy. Przy bramie klasztornej oczekiwało na przybycie dostojnego gościa duchowieństwo klasztorne, ludność bielańska, oraz dziatwa szkolna z nauczycielką którzy powitali generała okrzykiem „niech żyje"! Po powitaniu generała przez przeora klasztoru, jedna z uczenic wręczyła bukiet, poczem dziatwa szkolna odśpiewała „Jeszcze Polska nie zginęła". Po wysłuchaniu mszy św. odprawionej przez przeora OO. Kamedułów w asystencyi duchowieństwa klasztornego przed wielkim ołtarzem, wspaniale w kwiaty przyozdobionym, podjęli zakonnicy dostojnego gościa wraz ze świtą skromnem śniadaniem. Generała Hallera odjeżdżającego żegnała ludność bielańska okrzykami a dostojny gość wzniósł okrzyk „Niech żyje Polska"!

HOŁD RADY SZKOLNEJ KRAJOWEJ. Naczelnik państwa otrzymał następującą depeszę: Rada szkolna krajowa, zebrana na uroczystem posiedzeniu pierwszem w wolnej Polsce prosi p. ministra o złożenie w jej imieniu hołdu wiernopoddańczego Naczelnikowi państwa i Sejmowi walnemu. — Prezydent Rady szkolnej krajowej: Zoll.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Gen. delegat dr Gałecki we środę udaje się w towarzystwie radcy Noela i komisarza Trześniowskiego do Lwowa.

Z DYREKCYI POLICYI. Dyrektora policyi Krupińskiego, bawiącego od wczoraj na urlopie, zastępuje w urzędowaniu radca Kękiewicz.

POWOŁANIE DYREKTORA ZBOROWSKIEGO DO POZNANIA. Dyrektor kolei Zborowski, został przeznaczony na delegata ministerstwa kolei żelaznych przy komisaryacie naczelnej Rady ludowej w Poznaniu i obejmuje tam urzędowanie w najbliższych dniach. Na czas nieobecności dyrektora Zborowskiego w Krakowie powierzono kierownictwo dyrekcyi w Krakowie inż. p. Prachtel-Morawiańskiemu, dyrektorowi kolei ze Stanisławowa.

ZJAZD URZĘDNIKÓW MIERNICTWA z Małopolski odbędzie się dnia 29 czerwca br. we Lwowie w gmachu Archiwum map, ul. Łyczakowska 2.

ARESZTOWANIE OFICERÓW PETLURY. Wczoraj rano zajechało do jednego z pierwszorzędnych hoteli krakowskich dwóch oficerów armii Petlury kap. T. Gudima i rotm. Hawryło von Goertzen. Podczas kontroli hotelu zostali ujęci przez policyę, która w walizkach niezwykłych gości znalazła mundury rosyjskie oraz kilkadziesiąt tysięcy koron i karbowańców. Oficerowie tłómaczą się, że w czasie, gdy armia polska zbliżała się do Tarnopola, skryli się w piwnicy jednego z domów a po zajęciu miasta przez Polaków udali się do Krakowa, skąd zamierzali wyjechać do Szwecyi. Ponieważ to tłómaczenie nie wydało się policyi wiarygodnem, odstawiono ich do sądu wojskowego.

MASOWY WYWÓZ ŻYWNOŚCI Z KRAKOWA. — Onegdaj przed odjazdem z dworca krakowskiego pociągu wiozącego powracających do Austryi Niemców przeprowadziła Straż obywatelska wraz z Urzędem kontroli rewizyę, która wydała znakomite wyniki. Skonfiskowano mianowicie około 8.000 kg żywności, którą Niemcy chcieli zabrać ze sobą do Wiednia. Skonfiskowano wielkie ilości masła, smalcu, szynek, kiełbas i innych artykułów, poukrywanych pod ławkami oraz w wozach towarowych razem z rzeczami podróżnemi. Niemcy nie mieli na wywóz żywności żadnego zezwolenia. Przy końcu rewizyi nadeszło jednak z Urzędu przywozu i wywozu pozwolenie na wywóz jednego wagonu żywności i rozkaz zaprzestania rewizyi(!). Niemcy rzeczywiście odjechali wraz z wagonem żywności. Organa kontrolne poleciły wobec tego urzędowi kontrolnemu w Piotrowicach zatrzymać ten wagon i odesłać go do Krakowa.

Podobne epizody powtarzają się przy każdym powrocie Niemców do Austryi. Rewizye przeprowadzane przez organa kontrolne i Straż obyw., których obywatelskie stanowisko w tej sprawie zasługuje na pełne uznanie, dają za każdym razem obfite rezultaty. Kiedyż wreszcie ustaną te wygladzające miasto praktyki?

O REWINDYKACYĘ ZBIORÓW ARTYSTYCZNYCH I NAUKOWYCH. Wydział rewindykacyjny na b. zabór austryacki utworzony z ramienia ministerstwa spraw zewnętrznych, uprasza wszystkich właścicieli zbiorów artystycznych, bibliotecznych, archiwalnych i wogóle naukowych, zniszczonych lub wywiezionych i zrabowanych począwszy od czasów pierwszego rozbioru Polski aż do obecnej wojny włącznie, aby celem przeprowadzenia rewindykacyi tychże, względnie uzyskania za nie odszkodowania, jak najrychlej przedłożyli szczegółowe wykazy Wydziałowi. Wykazy takie winny zawierać dokładne opisy przedmiotów, z podaniem wartości w przybliżeniu, następnie daty zniszczenia i nazwiska osób, względnie oddziałów wojsk lub władz, które rabunku dokonały. (Osobno rosyjskie, niemieckie, austryackie). — Adres: Wydział rewindykacyjny na b. zabór austryacki, Kraków, ul. Dunajewskiego 17, Hotel Krakowski, II p., 21.

W ZWIĄZKU POWSZ. ART. POLSKICH, Szpitalna 21 zostanie otwartą nowa wystawa, we czwartek, tj. 19 bm. Współudział wzięli: St. Bakowski, A. Gramatyka, J. Grosse, A. Czarnowska, Jaxa Małachowski, St. Pichor, J. Rogowski, J. Seredyński, Z. Skrochowska, O. Steinhilberówna, St. Szwarc, P. Stachiewicz, L. Stasiak, Fr. Turek, W. Wodzinowski, I. Korpal i J. Kykała.

PRZEDSTAWIENIA TEATRALNE W BOŻE CIAŁO. Wskutek telegraficznego reskryptu p. ministra sztuki i kultury są w dzień Bożego Ciała dozwolone przedstawienia teatralne.

KOMISYA EGZAMINACYJNA Z MUZYKI. Delegacya ministerstwa sztuki i kultury donosi, że Komisya egzaminacyjna dla egzaminów państwowych z muzyki w Krakowie została zamianowana w osobach pp. prof. Kl. Czop-Umlaufowej, W. Beca, K. Garbusińskiego, St. Giebułtowskiego, W. Hendrichówny, K. Krzyształowicza, A. Ludwiga, dr J. Reissa, Bol. Wallek Walewskiego.

KURS KRAWIECKI W MIEJSKIEM MUZEUM PRZEMYSŁOWEM W KRAKOWIE. Staraniem kół fachowych odbędzie się w czasie od 15 lipca br. przez przeciąg 6 tygodni szkoła nowoczesnego kroju z zastosowaniem do strojów narodowych. Przyjętych zostanie 16 uczestników, którzy będą obowiązani za naukę zapłacić tak, aby przynajmniej część kosztów kursu z opłaty uczestników mogła być pokryta. Nauka odbywać się będzie w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia najdalej do końca tego miesiąca skierować należy do Komitetu kursu krawieckiego w Muzeum techniczno-przemysłowem w Krakowie, ul. Smoleńsk 9. Kurs odbędzie się tylko w razie zgłoszenia się odpowiedniej liczby uczestników.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI. Dnia 13 czerwca odbył się pod przewodnictwem p. inspektora szkół średnich Stanisława Leonharda egzamin dojrzałości w gimnazyum państwowem w Mielcu z wynikiem następującym. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Kania Antoni (z odzn.), Kania Piotr Paweł, Plutyński Juliusz (z odzn.), Zaskalski Jan, Gołąb Walenty (pryw.).

ECHA RABUNKÓW. Policya przeprowadza w dalszym ciągu rewizye i dochodzenia w sprawie ostatnich zajść w Krakowie. Ekspozytury policyjne aresztują codziennie młodych chłopców i kobiety, biorące udział w rabowaniu sklepów i konfiskuje u nich zrabowane przedmioty. Wczoraj np. aresztowano A. Siwek, Stan. Małka i J. Siwka z Płaszowa, u których podczas rewizyi znaleziono większą ilość biżuteryi i zegarków. Podczas rewizyi usiłowali aresztowani ukryć biżuteryę w gnojówce.

TĘPIENIE LICHWY I PASKARSTWA W KRAKOWIE. Za uprawianie lichwy towarowej aresztowano wczoraj Karola Niedziałka, właściciela restauracyi Mieszczańskiej przy ulicy Floryańskiej. W restauracyi tej sprzedawano zakąski i napoje po paskarskich cenach. Paskarze aresztowani przez policyę będą obecnie odstawiani do sądu, gdzie nie będą wypuszczani na wolną stopę aż do czasu przeprowadzenia rozprawy. Głęboką wdzięczność znękanego społeczeństwa zaskarbią sobie władze, jeśli z energią i bezwzględnością będą w dalszym ciągu tępić zbrodnicze nałogi lichwiarzy krakowskich, którzy wzięli haniebny rekord zdziorstwa wśród wszystkich innych miast polskich i obcych.

KRADZIEŻE CUKIERKÓW NA DWORCU. Z transportów cukierków przychodzących z Warszawy do Krakowa ginęły od dłuższego czasu na tutejszym dworcu towarowym całe paki tego towaru, kradzione przez włamywaczy kolejowych. Onegdaj przeprowadziła ekspozytura policyi rewizyę w baraku, w którym umieszczona jest stacya zborna dla chorych żołnierzy i skonfiskowała w jednym z pokojów 24 pudeł z cukierkami warszawskimi, oraz kilkanaście worków, pochodzących ze skradzionej amerykańskiej i poznańskiej mąki. Znaleziono także kilkanaście paczek tłuszczu roślinnego oraz rozmaite wiktuały. W związku z tą sprawą aresztowano dwóch żołnierzy, Woj. Kmiecika i St. Szczurka, którzy, jak stwierdzono, dopuszczali się tych kradzieży razem z innymi kolegami „z cywila". W ten sposób poniosły dotyczące fabryki cukierków kilkanaście tysięcy straty. Cukierki i wiktuały odebrane złożono w ekspozyturze pol. na dworcu.

KRAKOWSCY WŁAMYWACZE NA WYSTĘPACH. Do kasy Tow. zaliczkowego w Dobromilu włamali się nieznani rabusie i skradli 20.680 K. Żandarmerya w Dobromilu zawiadomiła o tem policyę krakowską, gdyż włamywacze, jak stwierdzają poszlaki, pochodzą z Krakowa.

KIESZONKOWCY. W wozie tramwajowym skradziono wczoraj gospodarzowi z Miłowki J. Bojale kwotę 5.600 K.

Na dworcu aresztowano J. Nowińskiego, który B. Spirze skradł portfel z większą kwotą pieniężną i dokumentami. Podczas aresztowania odrzucił kieszonkowiec portfel, pieniądze zaś schował pod czapkę.

Aresztowano również J. E. Eibenschuetza, który skradł O. Herchfeldowi portfel z dokumentami i większą gotówką.

NAGŁY ZGON. Wczoraj rano zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Jagiellońską do robotnika L. Łużanowskiego, który, jak stwierdził lekarz pogotowia, zmarł nagłą śmiercią, prawdopodobnie skutkiem udaru serca.

OFIARY NIEOSTROŻNOŚCI. Skutkiem nieostrożnego oglądania browninga została wczoraj postrzelona S. Fleischerowa przy ul. Józefa 16.

Podczas zabawy uległ poranieniu twarzy skutkiem eksplozyi naboju karabinowego 15-letni J. Noworyta. Opatrzyło ich pogotowie ratunkowe.

AWANSE WOŹNYCH. Gen. delegat rządu dr Gałecki wyjednał w ministerstwie skarbu zezwolenie, aby wszyscy prowizoryczni woźni przy władzach państwowych w Galicyi, o ile służą bez przerwy nieprzerwanie 5 lat, zostali zamianowani stałymi woźnymi. Służba wojskowa nie jest uważana jako przerwa.

Z kraju.

NOWE ZARZĄDZENIA WE LWOWIE. Dyrekcya policyi wydała zarządzenie, mocą którego po godzinie 11 w nocy nie wolno chodzić po ulicach miasta. Na wypadek koniecznej potrzeby, będą wydawane przepustki. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 18 b. m.

OTWARCIE POLSKIEJ AKADEMII WOJENNEJ. Wczoraj odbyło się w Warszawie otwarcie szkoły sztabu generalnego. O godzinie 10 rano zwarte kadry przyszłych sztabowców z dowódcą szkoły sztabu, generałem Puchalskim na czele, oraz z jego adjutantem kapitanem Franciszkiem ks. Radziwiłłem, oczekiwały na generalicyę, zaproszonych gości i koło profesorskie. Po wysłuchaniu mszy świętej w kaplicy szkoły podchorążych, odprawionej przez regensa konsystorza polowego, ks. Jachimowskiego, który zakończył modły przemową do obecnych, zebrani udali się do sali wykładowej szkoły sztabu generalnego przy Alei Szucha. Poświęcenia auli dokonał biskup polowy Gall, serdecznemi pięknemi słowami pasterskiemi błogosławiąc nową uczelnię i podnosząc jej doniosłe znaczenie. Imieniem władz wojskowych zabrał głos wiceminister, generał Sosnkowski. Z kolei imieniem sztabu generała Hallera przemawiał do obecnych, podkreślając ich zadania w pracy, pułkownik Malczewski. — Zakończył przemówienie generał Spire w imieniu nieobecnego generała Henrysa, który przez jego usta wyraził duże zainteresowanie się szkołą i obiecał ją często odwiedzać.

Przedstawiając obecnych profesorów: pułkownika Faury, Jordana i Jaillarda, generał Spire złożył serdeczne życzenia nowo powstającej uczelni. Odbyło się następnie wspólne śniadanie, w czasie którego przemówił bardzo serdecznie do zebranych po polsku i po francusku dowódca szkoły sztabowej, generał Puchalski.

Dziś odbywają się już wykłady od godz. 8 rano.

ULTIMATUM PRACOWNIKÓW POCZTY I TELEGRAFU. W Warszawie onegdaj odbył się walny wiec zawodowego związku pracowników poczty, telegrafu i telefonów z udziałem delegatów z Poznańskiego, Galicyi i Kongresówki, zwołany dla wysłuchania relacyi w sprawie wniesionej do Sejmu petycyi związku o powiększenie wynagrodzenia dla pracowników poczty, telegrafu i telefonów i powzięcia uchwały wobec rezolucyi sejmowej w tej sprawie. Na wiec przybyło przeszło 1.500 osób. Ze sprawozdania, złożonego przez zarząd związku wynikałoby, że sprawa ich przyjęła inny kierunek dlatego, że minister poczt i telegrafów p. Linde nie bronił jej w Sejmie i w radzie ministrów. Ostatecznie wiec uchwalił następującą rezolucyę: „Wobec stałego ignorowania postulatów pracowników, oraz prowokatorskiego zachowania się ministra i jego gospodarki, rujnującej państwo, walny wiec wyraża p. Lindemu swe ubolewanie. Dla uzdrowienia stosunków wewnętrznych w tej dziedzinie administracyi, walne zebranie uchwala, aby była ustanowiona posada wice-ministra, na którą należy powołać fachowca z Kongresówki. Stojąc na gruncie poczucia patryotyzmu i biorąc pod uwagę ciężkie położenie zewnętrzne Rzeczypospolitej, wiec uchwala nie uciekać się do strajku w przeświadczeniu, że wysoki Sejm i rząd zrozumieją intencyę związku i do 1 lipca br. wyłuszczone w petycyi postulaty pracowników załatwią z uwzględnieniem specyalnych warunków ich pracy w przedsiębiorstwie państwowem, przynoszącem dochód".

Następnie wiec uchwalił zrównać prawa i wynagrodzenie dla pracowników poczty, telegrafu i telefonów we wszystkich b. zaborach, co spotkało się z wielkiem uznaniem ze strony delegatów z Galicyi.

Dalej wiec uchwalił, aby opracowany statut związku uzyskał zatwierdzenie w redakcyi, opracowanej przez zarząd związku.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We środę, 18 bm.: „Głupi Jakób" T. Rittnera.
We czwartek, 19 bm.: Teatr zamknięty.
W piątek, 20 bm.: „Głupi Jakób" T. Rittnera.
W sobotę, 21 bm.: „Pani Chorążyna" S. Krzywoszewskiego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

We środę, 18 bm.: „Róża Stambułu". Występ gość. J. Brzezowskiej.
We czwartek, 19 bm.: Teatr zamknięty.
W piątek, 20 bm.: „Córka pani Angot".
W sobotę, 21 bm.: „Róża Stambułu". Gościnny występ J. Brzezowskiej.

RAFAELA z Blumenfeldów FALTEROWA, żona inżyniera Alfreda Faltera, zmarła w 31 roku życia dnia 7 b. m. w Wiedniu. Pogrzeb odbył się dnia 10 b. m. w Wiedniu. — Zwłoki zostaną w najbliższym czasie w myśl woli Zmarłej przewiezione do Krakowa. 6641

ŚLUB p. Leona Uznańskiego, urzędnika Magistratu stoł. król. m. Krakowa, z panną Henryką Thoman, odbył się w Krakowie dnia 8 czerwca b. r. w parafialnym kościele ewangelickim. 6625

Sprawa polska w odpowiedzi koalicyi

Wiedeń, 18 czerwca (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Wersalu:

W odpowiedzi mocarstw sprzymierzonych i zjednoczonych powiedziane jest odnośnie do Polski:

Wszystkie obszary nie będące pod względem większości niewątpliwie polskie, pominąwszy kilka izolowanych miast i kolonij, które zostały urządzone w wywłaszczonych dopiero w ostatnim czasie przemocą okolicach, a położone są pośród ziem bezsprzecznie polskich, mają być pozostawione Niemcom.

Gdańsk będzie wolnem miastem, a jego mieszkańcy będą mieli autonomię i nie przejdzie pod panowanie polskie. Polska otrzyma pewne gospodarcze prawa w Gdańsku.

Dalej powiada odpowiedź:

Niemieckie kontrpropozycye są zupełnie sprzeczne z zasadami, przyjętemi w traktacie pokojowym. Dlatego te kontrpropozycye nie mogą być przyjęte przez państwa sprzymierzone i zjednoczone. Tymczasem zaproponowała niemiecka kontrpropozycya jedną zmianę, która brzmi:

Na podstawie twierdzenia, że Górny Śląsk, choć zamieszkany przez większość polską w stosunku dwa do jednego wedle ostatniego spisu niemieckiego ludności z roku 1910 (1,200.000 wobec 650.000) życzy sobie pozostać niemieckim, zgodziły się mocarstwa, **aby kwestya, czy Górny Śląsk ma należeć do Niemiec czy do Polski, została rozstrzygniętą przez głosowanie ludności samej.**

Zarząd ustanowiony dla obszaru Saary ma trwać przez lat 15. Po latach 15 ma ludność sama rozstrzygnąć, czy życzy sobie połączenia z Niemcami czy z Francyą, czy też pragnie pozostać pod zarządem przewidzianym w traktacie pokojowym.

Wreszcie mocarstwa sprzymierzone i zjednoczone są zdania, że ludność kolonii niemieckich sprzeciwia się powrotowi pod panowanie niemieckie. Tradycya niemieckiej administracyi, niemieckie metody rządzenia i użytek robiony przez Niemcy z kolonii, które chciały z nich stworzyć podstawę do napadu na handel światowy, uniemożliwiają sprzymierzonym i zjednoczonym państwom oddanie Niemcom kolonii, względnie pozostawienia im odpowiedzialności za opiekę nad ich mieszkańcami.

List Paderewskiego w sprawie agitacyi żydowskiej.

Paryż, 18 czerwca (PAT). Pan prezydent ministrów Paderewski wystosował do prezydenta Wilsona list w sprawie agitacyi żydowskiej przeciw Polsce. Tekst listu tego brzmi jak następuje:

Paryż, dnia 31 maja 1919. Szanowny panie Prezydencie! Doszło mnie sprawozdanie o meetingach w Stanach Zjednoczonych, które się odbyły celem zaprotestowania przeciw traktowaniu żydów w Polsce. Raporty, które służyły za podstawę do tych protestów, dalekie są od prawdy. **Naród polski miał już niejednokrotnie sposobność zaznaczyć swoje tolerancyjne poglądy na sprawę ludności żydowskiej.** Myśmy już nieraz dowiedli, że nie prowadzimy antyżydowskiej polityki. **Wojna wywołała zasiew konfliktów we wszystkich krajach, nie wyłączając Polski.** W następstwie tego zaszły w niektórych uczuciach naszego kraju ubolewania godne wydarzenia, które jednakże są tylko miejscowemi wybrykami, jeżeli je porównamy z codzienną rzezią ludności żydowskiej w niektórych częściach Rosyi. W przeważnej części wypadków **wyzywające zachowanie się ludności żydowskiej było powodem tych wydarzeń w Polsce.** Niezliczone artykuły pojawiające się w dziennikach żydowskich mają także wybitny wyzywający charakter a podburzając opinię publiczną, pogłębiają otchłań wzajemnych nieporozumień. Wykroczenia, które się wydarzyły w Polsce, zostały też surowo potępione przez rząd i naród. Wyrządziłoby się przeto krzywdę zarówno rządowi jak i narodowi, gdyby się dało wiarę rozsiewanym tendencyjnie pogłoskom. Udaję się do pana, panie prezydencie, z prośbą o położenie kresu tej niegodnej agitacyi przez wysłanie specyalnej misyi do Polski celem zbadania istotnego położenia i zdania o niem raportu, rozpraszając tem samem oskarżenia, z powodu których cierpi moja ojczyzna. Polska świeciła zawsze cnotą tolerancyi i nawet w czasach, gdy cnota ta nieznana była jeszcze w innych krajach. **Mój naród uważa przeto za rzecz pierwszorzędnej konieczności, aby bezstronne świadectwo sprawiedliwych mężów zniweczyło te oskarżenia.** — Mam zaszczyt itd. Paderewski.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca.
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

†
Za spokój duszy ś. p.
Henryka Dąbrowskiego
chorążego artyleryi polnej
poległego w roku 1915, odprawią się
MSZE ŚWIĘTE ŻAŁOBNE
w bolesną rocznicę Jego skonu dnia 20-go b. m. o godzinie 8 rano w kościele O. O. Zmartwychwstańców.

†
Józef Serafiński
maszynista kolejowy
po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 16 czerwca 1919 roku, przeżywszy lat 49.

W ciężkim smutku pozostała żona z dziećmi zaprasza Krewnych, Znajomych, Przyjaciół i pobożną Publiczność na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we środę, dnia 18 b. m., o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ulicy św. Kingi L. 9 w Podgórzu wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odprawionem zostanie w piątek, dnia 27 b. m., o godzinie 8 rano w kościele parafialnym w Podgórzu.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Henryka Cyno w Podgórzu, Brodzińskiego 7.

Dnia 15 czerwca, idąc ulicą św. Gertrudy, zgubiono portfel i ważne papiery, oraz dokument wojskowy z nazwiskiem M. Mühlrad w Białej. Uczciwy znalazca raczy oddać za wynagrodzeniem przy ulicy Dietlowskiej L. 44, II. piętro, M. Mühlrad. 6644

Pana STANISŁAWA JAMROWICZA proszę o podanie adresu do Administracyi »Nowej Reformy« pod: »Ważna sprawa«. 6645 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.